

# **I Księga Królewska**

## **Rozdział 8**

### **Przeniesienie Skrzyni Przymierza do świątyni**

1. Wtedy zgromadził Salomon starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, przywódców rodów izraelskich, u siebie, u króla Salomona w Jeruzalemie, aby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, czyli Syjonu. 2. Zgromadzili się więc na święto u króla Salomona wszyscy mężowie izraelscy w miesiącu Etanim, to jest w miesiącu siódmym. 3. A gdy przybyli wszyscy starsi izraelscy, kapłani podnieśli Skrzynię 4. I przenieśli Skrzynię Pańską oraz Namiot Zgromadzenia wraz ze wszystkimi świętymi przyborami, które były w Namiocie; przenieśli je kapłani i lewici, 5. Król Salomon zaś i cały zbór izraelski, wszyscy, którzy się zgromadzili u niego przed Skrzynią, składali ofiary z owiec i wołów w tak wielkiej ilości, że nie można ich było zliczyć ani porachować. 6. Kapłani wnieśli Skrzynię Przymierza Pańskiego na jej miejsce do przybytku wewnętrznego świątyni, do miejsca najświętszego, pod skrzydła cherubów. 7. Cheruby bowiem miały skrzydła rozpostarte nad miejscem dla Skrzyni, tak iż cheruby okrywały Skrzynię i jej drążki z wierzchu. 8. Drążki te zaś były tak długie, że końce ich widać było ze świątyni z przedniej strony miejsca najświętszego, nie było ich jednak widać z zewnątrz. Tam są one aż do dnia dzisiejszego. 9. W Skrzyni nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które tam złożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po ich wyjściu z ziemi egipskiej. 10. Gdy zaś kapłani wychodzili ze świątyni, obłok nappełnił przybytek Pański, 11. Tak iż kapłani nie mogli tam ustać z powodu tego obłoku, aby pełnić swoją służbę, gdyż chwała Pańska nappełniła świątynię Pańską.

### **Poświęcenie świątyni**

12. Wtedy Salomon rzekł: Pan powiedział, że będzie mieszkał w mroku! 13. Zbudowałem ci oto dom ten na mieszkanie, Siedzibę, abyś tu przebywał na wieki! 14. Po czym król odwrócił się i pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, a całe zgromadzenie izraelskie stało, 15. I rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł swoimi ustami do Dawida, mojego ojca, mówiąc: 16. Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich żadnego miasta, aby w nim wybudowano dom na mieszkanie dla imienia mojego, wybrałem natomiast Dawida, aby stał na czele mojego ludu izraelskiego. 17. Dawid, mój ojciec, zamyślał wprawdzie zbudować przybytek imieniu Pana, Boga Izraela, 18. Lecz Pan rzekł do Dawida, mojego ojca: Iż zamierzałeś zbudować dom dla imienia mojego, postąpiłeś dobrze, tak zamyślając, 19. Jednak nie ty będziesz budował ten dom, ale twój syn, twój prawowity potomek, on zbuduje dom imieniu mojemu. 20. I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce

Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela. **21.** I przygotowałem tam miejsce dla Skrzyni, w której złożony jest Zakon Przymierza Pańskiego, jakie zawarł Pan z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej. **22.** Potem Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu **23.** I rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, **24.** Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj. **25.** Teraz więc, Panie, Boże Izraela, dotrzymaj twojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem męskiego potomka, który by zasiadał na tronie izraelskim, jeśli tylko synowie twoi pilnować będą swej drogi i postępować tak, jak ty postępowałeś przede mną. **26.** Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca. **27.** Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosy i niebiosy niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?! **28.** Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosí dziś do ciebie. **29.** Niechaj twoje oczy będą otwarte nad tym domem nocą i dniem, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie imię moje, abyś wysłuchiwał modlitwy, jaką twój sługa będzie zanosić na tym miejscu. **30.** Zechciej wysłuchiwać błagania twojego sługi i twojego ludu izraelskiego, gdy będą się modlić na tym miejscu. Tak, wysłuchaj w miejscu, gdzie przebywasz, w niebie, a wysłuchując, racz odpuścić! **31.** Jeżeli ktoś zgrzeszy przeciwko swojemu bliźniemu i zostanie zmuszony do przysięgi, że się przeklnie, i przyjdzie z tą przysięgą przed twój ołtarz w tym przybytku, **32.** To Ty usłysz w niebie tę przysięgę, wkrocz i oddaj sprawiedliwość swoim sługom: niech grzesznik będzie poczytany za grzesznika i jego czyn spadnie na jego głowę, niewinny zaś otrzyma zadośćuczynienie, aby mu zostało oddane według jego sprawiedliwości. **33.** Gdy twój lud izraelski zostanie pobity przez nieprzyjaciela za to, że zgrzeszyli przeciwko tobie, lecz potem nawrócą się do ciebie, wyznają twoje imię i będą się modlić i błagać cię w tym przybytku, **34.** To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twojego ludu izraelskiego i pozwól im wrócić do ziemi, którą dałeś ich ojcom. **35.** Gdy niebiosy będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś, **36.** To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie, **37.** A gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciół udręczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, **38.** Wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiegokolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi, **39.** Ty racz wysłuchiwać w niebie,

w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępków, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich, **40**. Aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom. **41**. A także cudzoziemca, który nie należy do twojego ludu izraelskiego, a przyjdzie z ziemi dalekiej ze względu na twoje imię - **42**. Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu i o twojej potężnej mocy, i o twoim wyciągniętym ramieniu - gdy tedy przyjdzie i modlić się będzie w tym przybytku, **43**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i spełnić to wszystko, o co woła do ciebie ten cudzoziemiec, aby wszystkie ludy ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie, jak twój lud izraelski, i aby wiedziały, że twoje imię wymieniane jest w tym przybytku, który zbudowałem. **44**. Gdy twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swojemu nieprzyjacielowi, drogą, którą Ty ich wyślesz, i pomodlą się do Pana, zwróceni w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla twojego imienia, **45**. Ty racz wysłuchać w niebie ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo. **46**. Lecz jeśli zgrzeszą przeciwko tobie - gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - i Ty rozgniewawszy się na nich wydasz ich w ręce nieprzyjaciela, i uprowadzą ich zaborcy ich do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej czy bliskiej - **47**. I wezmą to sobie do serca w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i nawrócą się do ciebie, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich uprowadzili, powiadając: Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, i postąpiliśmy bezbożnie, **48**. I nawrócą się do ciebie z całego swego serca i z całej swojej duszy w ziemi swoich nieprzyjaciół, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do ciebie zwróceni w stronę swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla imienia twojego, **49**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo, **50**. I odpuścić twojemu ludowi to, czym zgrzeszyli przeciwko tobie, i wszystkie wykroczenia, którymi zawinili przeciwko tobie, i wzbudzić litość nad nimi u tych, którzy ich uprowadzili, aby się nad nimi zlitowali. **51**. Gdyż twój to lud i twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Egiptu, z samego środka tygła żelaznego. **52**. Niechże tedy twoje oczy będą otwarte na błaganie sługi twojego i na błaganie twojego ludu izraelskiego, abyś ich wysłuchał, ilekroć zawołają do ciebie. **53**. Gdyż Ty wybrałeś ich sobie na własność ze wszystkich ludów ziemi, jak obiecałeś przez Mojżesza, sługę twojego, kiedy wyprowadzałeś naszych ojców z Egiptu, Panie, Boże! **54**. A gdy Salomon dokończył wszystkich swoich modlitw do Pana i wszystkich tych błagalnych próśb, powstał ze swojego miejsca przed ołtarzem Pana, gdzie klęczał na kolanach z rękami wzniesionymi ku niebu, **55**. A wstawszy, pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, mówiąc donośnym głosem: **56**. Błogosławiony niech będzie Pan, który dał wytchnienie swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to obiecał; ziściła się każda obietnica z wszystkich jego dobrych obietnic, jakie dał przez Mojżesza, sługę swojego. **57**. Niech Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami, niech nas nie opuści ani nas nie porzuci, **58**. Niech raczej skłoni nasze serca ku sobie, abyśmy postępowali wszystkimi jego drogami, przestrzegając jego przykazań i ustaw, i praw, jakie nadał naszym ojcom, **59**. I niech będą te moje słowa, którymi błagałem Pana, blisko Pana Boga naszego w dzień i w nocy, aby

potwierdził prawo swojego sługi i prawo swojego ludu izraelskiego, stosownie do potrzeb każdego dnia, **60.** Aby poznały wszystkie ludy ziemi, że Pan jest Bogiem i nie ma innego. **61.** Niech będzie wasze serce szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście postępowali według jego ustaw i przestrzegali jego przykazań, jak to jest dzisiaj. **62.** Następnie król i z nim cały Izrael składali ofiary Panu. **63.** Salomon złożył jako ofiarę pojednania Panu dwadzieścia dwa tysiące sztuk bydła i sto dwadzieścia tysięcy owiec; w ten sposób poświęcili przybytek Pański król i wszyscy synowie izraelscy. **64.** Tego samego dnia poświęcił król środek dziedzińca, który był przed domem Pana, złożywszy tam ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. Ołtarz spiżowy bowiem, który był przed Panem, był za mały, aby pomieścić ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. **65.** Tak to obchodził Salomon w owym czasie tę uroczystość, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, od wejścia do Chamat aż po Rzekę egipską, przed Panem, Bogiem naszym, przez dwakroć po siedem dni, razem tedy czternaście dni. **66.** Ósmego dnia zaś rozpuścił lud. Błogosławili więc króla i odeszli do swoich namiotów, radośni i dobrej myśli z powodu wszelkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Dawidowi, swojemu słudze, i Izraelowi, swojemu ludowi.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01